HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 10. Nr 5. **WARSZAWA** **Maj 1927 r.**

Prenumerata na kw. II 1927 r. wynosi zł 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Numer pojedyńczy zł 1.20. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca. Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne". Redaktor Prof. Dr E. Piasecki, Poznań 3. Studjum Wychowania Fizycznego Park Wilsona; rocznie 10 złotych.

NASZA JEDNOŚĆ

Na VII Zjeździe Walnym uzyskaliśmy główny z warunków dalszej owocnej pracy Z. H. P.: zespolenie ideowe.

Cały Związek oczekiwał Zjazdu w napięciu. Wiadomem było, że będą wysuwane projekty reorganizacji, wyczuwało się równocześnie, że mogą uzewnętrznić się różnice poglądów, może bardzo daleko idące, z poważnemi konsekwencjami. Narastały wątpliwości, czy różnice te poprostu nie umożliwią współpracy w ramach Z. H. P., czy nie trzeba będzie zrzec się dalszej jedności organizacyjnej.

Liczny udział członków czynnych i delegatów z całej Polski świadczył o tem, że wszędzie rozumiano znaczenie chwili, decydującej dla Harcerstwa na długi okres czasu.

Czy w ciągu dwóch dni obrad wyrównały się wszystkie różnice poglądów, wyjaśniły wszystkie sprawy, może zarzuty i nieporozumienia? Nie! Także nie w uchwałach, choć ważne są i duży stanowią dorobek, przejawiła się wartość Zjazdu. W czemże więc?

Aby to zrozumieć, trzeba sięgnąć do istoty Harcerstwa, do jego celów służby Bogu i Ojczyźnie, do jego zasadniczej metody działania: Chrystusowej Miłości.

Trudności, nieporozumienia, zarzuty, walki wewnętrzne — cały ten kompleks psychicznej przedewszystkiem natury narastał na tle naruszenia zaufania wzajemnego. Poprostu przestawano sobie nawzajem wierzyć, że chcę się tylko dobra narodu i państwa; zaczęto podejrzewać się nawzajem, że ma się inne cele, użycia Harcerstwa dla mniej lub więcej doraźnych interesów—tej, czy owej „strony" politycznej w Polsce. Do podejrzeń dalszych o uleganiu inspiracjom zzewnątrz Harcerstwa, ba, może dyrektywom, — było niedaleko.

Czy tendencje do uzyskania wpływu na Harcerstwo znikły? Czy jest pewność, że niema dziś w Harcerstwie nikogo, ktoby chciał widzieć je wprzągniętem w pracę dla tej, czy owej grupy politycznej?

Naiwnością byłoby nie widzieć niebezpieczeństw.

Są to takie jednak niebezpieczeństwa, którym wszyscy kierownicy Harcerstwa chcą się solidarnie przeciwstawić, którym chcą się przeciwstawić wszyscy prawdziwi harcerze i harcerki.

Wiara, że tak jest, spowodowała na posiedzeniu członków Naczelnej Rady Harcerskiej z wyboru — przełom — wiara ta sprawiła, że przed chwilą podzielony Zjazd — zespolił się i wyraził Naczelnej Radzie zaufanie, uchwalając reasumpcję wezwania jej do ustąpienia.

Jak to było?

Trudno opisać te chwile posiedzenia Naczelnej Rady. Dość, że w końcu padły deklaracje, krótkie, a stanowcze, stwierdzające, że niema wśród Rady nikogo, ktoby jakiemikolwiek inspiracjami, dyrektywami politycznemi się kierował, że jest u wszystkich chęć współpracy i wola wysiłku do jej realizowania. Wyczuto wzajemnie, że idea Harcerstwa jest wszystkim jednako droga i jej wszyscy chcą służyć, choć może różne widzą w szczegółach środki.

Miłość Idei Harcerskiej wzbudziła uczucie braterstwa skautowego, zatracone czy przyćmione w sporach.

Wtedy wyjście z sytuacji odrazu się znalazło, było kwestją paru minut.

Im więcej kto ma ducha harcerskiego w sobie, tem prędzej i tem lepiej, tem głębiej zrozumie, wczuje się w ten akt odbudowania fundamentów jedności naszej; tem usilniej i tem lepiej będzie pracował nad jej umocnieniem.

Trzeba bowiem mieć oczy otwarte i czuwać: nie łatwo jest wszystkim zrozumieć, co się właściwie stało na N. R. H. i jak się stało, że nie decydowała przewaga głosów na Zjeździe, ale doszło do jedności i zgody. Już w czasie Zjazdu słyszało się żale, narzekania, wyrzuty... przejawy resztek lodowych skorup, resztek „stron", u „obu stron". To jeszcze odosobnione pomruki słabszych stron naszych dusz.

Winniśmy im być wdzięczni! One nas ostrzegają, że dopiero początek zrobiony, że dopiero szczyty Harcerstwa objął ogień Miłości, że trzeba go strzec i chronić i zasilać, aby nie przygasł, lecz rósł w Wielkie Ognisko Bożej i Narodowej myśli, oświetlające mroki nocy walk i tarć w naszem społeczeństwie, skupiające wszystkich Polaków Dobrej Woli.

Prawdą a Pracą! *Stanisław Sedlaczek.*

JÓZEF OPACKI.

Idea Ochrony Przyrody Ojczystej a Harcerstwo

Odczyt wygłoszony na zebraniu hufców harcerskich w Czortkowie dn. 1.IV.1927 r.).

„Krajobraz jest ukochanem obliczem matki-ojczyzny. Im piękniejszy jest jego widok, tem silniej kochać będziemy ojczyznę, której on jest obrazem. Ta piękność powinna być troską patrjoty, tak, by była jego wielką wychowawczynią. Nietylko posągi stawiając, zdobywamy ludzi, ale także szanując kamienie ziemi rodzinnej. Naród jest godzien odziedziczenia gleby i krajobrazów tylko wtedy, gdy przez swe wszystkie czyny i całą swą sztukę potrafi uczynić je jeszcze piękniejszemi, pozostawiając w spuściźnie dzieciom".

John Ruskin.

Ludzkość, rozrastając się coraz bardziej w swych zapędach kolonizacyjnych, zajmuje coraz to większe przestrzenie naszego globu. Wysiłkiem i pracą swego umysłu podbija dotąd mocarne żywioły, zmusza do posłuchu siły przyrody, a całe przestrzenie naszej kuli ziemskiej zamienia na olbrzymie środowiska swej wytężonej pracy.

Wygląd ziemi, po której stąpamy, stale się zmienia. W miejsce ciszy naturalnej wdziera się hałas, hurkot, syk, stukot, szczęk, zauważa się miljony myślących istot, będących w ciągłym, gorączkowym ruchu, pracujących nad utrzymaniem swego życia i zdobyciem większych przestrzeni dla rozmnażających się pokoleń.

Upojony zwycięstwem podąża człowiek naprzód, wdziera się w niczem dotychczas niezamącone ostępy leśne, siejąc dokoła śmierć i spustoszenie. Pod ciosami siekier padają pokotem leśni starcy, otwierają się wolne przestrzenie, a na tem miejscu pojawiają się nowe osiedla dla coraz to przybywających pokoleń.

Dawne ścieżki, wydeptane przez grubego zwierza leśnego, zastąpiono gościńcami i żelaznemi drogami. a w miejsce poryku swobodnie wałęsających się stad zwierząt leśnych, słyszy się pogwizd kul, siejących wokoło śmierć, przy akompaniamencie szczekania gończych psów. Ustała walka, prowadzona w celu zaspokojenia głodu fizycznego. Rozpoczęła się inna. Człowiek olśniony triumfami, pragnie już nie mięsa do żywienia się, ale trofeów, zdobyczy. Rozpoczyna się zatem rzeź bez miłosierdzia. Dziesiątkowane salwami broni palnej ścielą się trupami niewinne zwierzęta, a nad niemi rozbrzmiewa głos trąbki — triumfu — zwycięstwa!!! Wraca człowiek obarczony rogami jeleni, saren, kłami i pazurami niedźwiedzi, skórami, które zdobią ściany i podłogi ludzkich mieszkań. Nie koniec na tem. Bo oto wyciąga swe upiorne ramiona i pazury groza żywej przyrody — MODA. Chcąc odpowiednio przystroić ciała swych wielbicieli, wysyła setki łowców, którzy po wymordowaniu w bezlitosny sposób większych zwierząt, wdzierają się w krecie nory, aby uśmiercić te niewinne zwierzątka, dotychchas mile z rolnikami współpracujące i ich małemi futerkami przyozdobić ludzkie szaty.

Przeciwko takiej rabunkowej gospodarce i odwróceniu się człowieka od natury poczęły się podnosić protesty. Już w XIX w. w krajach, gdzie cywilizacja wybitnie postępowała naprzód, tworzyć się poczęły grupki ludzi, głoszących hasła powrotu do przyrody, dając w ten sposób początek kierunkowi zwanemu „ochroną przyrody".

Idea ochrony przyrody znalazła u kulturalnych narodów prawa obywatelskie, a u rządów państw cywilizowanych od kilkudziesięciu lat cieszy się znacznem poparciem. Polska, przez długi szereg lat pozbawiona możności rządzenia u siebie podług swojej woli, nie mogła nadążyć zagranicy w organizacji ochrony ginących bezpowrotnie skarbów ojczystej przyrody. Wprawdzie głoszone było hasło ochrony przyrody przez bardzo małą garstkę ludzi uczonych i idealistów, niestety, nie znalazło z początkiem prawie żadnego oddźwięku u naszego społeczeństwa. Następnie wojna światowa przeszła swą burzą całą prawie naszą ziemię, niszcząc bezwzględnie oszczędzone przez człowieka pomniki pierwotnej natury.

Ochrona pomników i zabytków naszej przyrody stała się potrzebą naglącą. Łysiny wyciętych lasów, rozpanoszenie się całych mas szkodników leśnych, szerzących straszliwe klęski wśród ocalałych z burzy wojennej drzewostanów, wytępienie prawie doszczętne niektórych rzadszych gatunków zwierząt i roślin, zupełna prawie zagłada ostatnich w Polsce żubrów, łosi, bobrów, kozic i świstaków, nieustanny huk siekier, pod ciosami których padają wiekowi królowie puszcz i lasów naszych, wycinanie zabytkowych parków — oto mocne i zrozumiałe dla każdego wyrazy pogrzebowej pieśni.

Do ochrony pomników i zabytków polskiej przyrody powołane zostało całe społeczeństwo. Powstała Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, której organem jest „Ochrona Przyrody", czasopismo wychodzące od 1920 r. P. K. O. P. wydała dotychczas cały szereg publikacyj, artykułów i odezw, m. i. także do młodzieży, skutkiem czego całe rzesze młodych miłośników przyrody garnie się ochoczo do współpracy.

Zwracając się do młodzieży, P. K. O. P. wychodzi ze słusznego stanowiska. Jeśli bowiem chcemy trwale zaszczepić lub wykorzenić jakąś ideę, w pierwszym rzędzie zwracamy się do młodzieży, a o skuteczności tej drogi nie potrzeba nawet nikogo przekonywać, albowiem cały szereg dowodów poucza nas o tem, że jest to doskonały sposób propagandy. Jeśli dalej ta nowa idea ochrony przyrody ojczystej ma się stać naprawdę powszechną i zrozumiałą, tudzież umiłowaną, musi opanować dusze i umysły młodego pokolenia, a to dlatego, że po pierwsze nieuświadomiona młodzież może wyrządzać wprost niepowetowane szkody przyrodzie ojczystej, a po drugie, z uświadomionej młodzieży wyrosłe społeczeństwo będzie odmiennie odnosić się później do tych spraw, niż społeczeństwo dzisiejsze, dla którego częstokroć cała idea ochrony przyrody jest zjawiskiem niezrozumiałem, a nawet bezsensownem.

(c. d. n.)

Do niniejszego numeru dołączamy bezpłatnie osobom, które opłaciły conajmniej półroczną prenumeratę, numer I-szy czasopisma „Skaut Słowiański", wydanego przez Biuro Skautów Słowiańskich.

Kto do 1 czerwca b. r. opłaci prenumeratę za cały rok 1927 może otrzymać jeszcze „Skauta Słowiańskiego" (o ile zapas starczy).

Od zarania ruchu skautowego na Ziemiach Polskich liczne już rzesze młodzieży przeszły przez zastępy i drużyny harcerskie.

Wypadki dziejowe powołały brać harcerską do walki o Polskę bądź z bronią w ręku, bądź na innych ważnych posterunkach społecznych.

Z odrodzeniem Ojczyzny stanęliśmy wszyscy do warsztatów pracy, tracąc powoli łączność między sobą i z Ruchem Harcerskim.

Z radością jednak daje się zauważyć żywiołowa chęć nawiązania kontaktu, by po latach wysiłku znów się poczuć w jednolitej gromadzie.

Celem zrealizowania życzeń dawnych druhen i druhów, nawiązania kontaktu i odnowienia więzów braterstwa, zwołujemy w dniach 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie Zjazd.

Niechaj zbliżające się dwudziestolecie Harcerstwa Polskiego zastanie nas znów w rodzinnem kole.

Bywajcie wszyscy.

PODPISALI:

Olga Małkowska, Jerzy Wądołkowski, Stanisław Rudnicki, Piotr Olewiński, Henryk Glass, Marja Uklejska, Jan Grabowski, Jadwiga Falkowska, Stefan Pomarański, Stanisław Sedlaczek, Marja Wocalewska, Halina Starczewska, Helena Śliwowska, ks. Jan Mauersberger, Tadeusz Strumiłło, Ela Kwiatkowska-Stefanowska i inni.

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1927 roku.

Pierwsze kroki dziewczynki w IV ż. drużynie krak.

(Próba połączenia programu harc. z obrzędowością staro-słowiańską).

Dziewczynka, pragnąca wstąpić do drużyny, musi sobie pozyskać z niej dwie przynajmniej ochotniczki, które otrzymują zaszczytną nazwę „kum". Na ich prośbę drużynowa dopuszcza kandydatkę do wszystkich poczynań drużyny na 2—3 miesięcy próby, jako „dziecko drużyny". Kumy przez okres próbny starają się dziecko zapoznać z życiem drużyny i obowiązkami jej członka. Po okresie próby dziecko zostaje oficjalnie przyjęte do drużyny. Recepcja odbywa się bardzo uroczyście.

W izbie wkoło ogniska „rodzinnego" gromadzi się cała drużyna. Przygotowana jest ława pokryta kożuchem obróconym wełną do góry. Kumy wprowadzają dziecko. Drużynowa uderza je lekko prętem łoziny po ramieniu ze słowami: „Przyjmujemy cię do naszej drużyny. Odtąd nasze prawa są twojemi prawami. Masz wyrosnąć na człowieka świadomego swych obowiązków względem Boga, Ojczyzny i bliźnich". — Potem drużynowa sadza dziecko na kożuch, mówiąc: „Masz być tak bogata w dobrą wolę i cnoty, jak ten kożuch bogaty jest w wełnę". — Drużynowa śpiewa hymn drużyny. Dziecko wstaje i dotyka ogniska (które jest symbolem łączności rodzinnej — drużyny) na znak, że będzie dbać o jej honor i powodzenie. Następnie przystępuje do drużynowej i kolejno do wszystkich dziewcząt, aby się z nimi serdecznie uściskać. Uroczystość kończy uczta i ogólna zabawa.

Dziecko zostało do drużyny przyjęte, ale nie wyzwoliło się jeszcze z pod opieki kum, które są do pewnego stopnia odpowiedzialne za postępowanie swej protegowanej. Starają się one przygotować ją do stopnia ochotniczki, zapoznać ją z tem wszystkiem, czego same nauczyły się w drużynie. Po okresie 2—3 miesięcznym dziecko jest dopuszczone do postrzyżyn (połączonych z przyznaniem stopnia ochotniczki). Odtąd wyzwala się z pod opieki kum, przestaje być dzieckiem drużyny i o własnych siłach stara się o dopuszczenie do przyrzeczenia. Obrzęd zaś postrzyżyn przedstawia się następująco:

Kumy wprowadzają dziecko do izby i sadzają na przygotowanej ławie. Drużyna, otaczająca ławę kołem, śpiewa hymn drużyny. Drużynowa nożycami nacina strzyżonej trzy razy włosy nad czołem ze słowami: „będziesz dobrą, będziesz sumienną, będziesz wytrwałą". Włosy ucięte wrzuca się do ognia*). Drużynowa zwraca się teraz do kum z zapytaniem, czy dziecko zna prawa, czy stara się wcielać je w życie, czy posiada dość wiadomości, by zostać ochotniczką (oczywiście drużynowa sprawdza to sama przed uroczystością — kumy wyrażają w ten sposób, że wywiązały się ze swego zadania i uważają je za skończone). Następnie drużynowa wręcza lilijkę dziewczynce i pokazuje ją drużynie ze słowami: „oto w waszej gromadce nowa ochotniczka". Dziewczęta składają jej drobne upominki, potem zasiadają wszystkie do stołów, aby spożyć ucztę, zastawioną przez najbliższą rodzinę — zastęp, do którego dziewczynka strzyżona należy.

Przy postrzyżynach może dziewczynka uroczyście dostać imię, o ile w okresie przedpostrzyżynowym zdołała sobie na nie zasłużyć. (Z przeszłości Polaków wiemy, że przy postrzyżynach bywało czasem nada-

*) Dh Frantz ze Lwowa proponuje, żeby włosy obcięte starannie przechowywać w specjalnej księdze, lub za szkłem w ramkach — jako pamiątkę i symbol łączności z drużyną.

wane imię, ale prawdopodobnie nie było to zasadą). W przeciwnym razie nadanie imienia może być osobnym obrzędem.

Na końcu chcę odpowiedzieć na jedną parokroć słyszaną uwagę: „czemu obrzędu postrzyżyn nie łączyć z przyrzeczeniem?"

Postrzyżyny u Słowian były zawsze symbolem odchowania dziecka i przyjęcia go do rodziny, nigdy zaś pełnoletności chłopca (Patrz Potkański: „Postrzyżyny u Słowian i Germanów"). W drużynie „pełnoletnim" jest nie ten, kto skończył pewną ilość lat, ale ten, kto samodzielnie dąży do wcielania w życie praw i jest odpowiedzialny za swoje postępowanie — tego też wymagamy od harcerza po przyrzeczeniu. Przyrzeczeniu odpowiada raczej średniowieczne pasowanie na rycerza. U Germanów, oprócz postrzyżyn odpowiadających m. w. postrzyżynom Słowian (postrzyżyny są wspólne wszystkim ludom pochodzenia aryjskiego) były znane jeszcze drugie — strzyżenie pierwszego zarostu, przy którem wręczano również broń. Ten obrzęd był ściśle związany z uznaniem pełnoletności chłopca. U Słowian niema jednak śladu po tych drugich postrzyżynach, prawdopodobnie jednak jakieś obrzędy w związku z dojściem chłopca do pełnoletności istniały. Niestety źródła o nich milczą, a tradycje nie dochowały się.

Obrzędy wyżej opisane stwarzają w drużynie nastrój wzniosły, ale charakter jego będzie zawsze wesoły, gdyż dziewczęta bawią się zewnętrzną szatą uroczystości. Może więc lepiej nie otaczać przyrzeczenia niczem, co rozprasza i zabawą pociąga, żeby nie przeszkodzić wytworzeniu się prawdziwie poważnego nastroju, jaki ze względu na ważność przyrzeczenia jest konieczny.

Cały skreślony wyżej plan jest tylko próbą połączenia programu harcerskiego z obrzędowością słowiańską i — nie dwa czy trzy eksperymenty dokonane na jednej drużynie, ale cały ich szereg, w różnych środowiskach stosowany, może dopiero stanowić o wartości pomysłu.

M. Z.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego

„Wychowanie Fizyczne", którego zeszyty ukazują się obecnie co miesiąc, podaje obszerne sprawozdanie z I posiedzenia Rady. Korzystamy z niego, aby uzupełnić to, co podaliśmy w poprzednim numerze.

Ppłk. S. G. J. Ulrych, dyr. P. Urz. W. F. i P. W., referował „Program prac Rządu w zakresie w. f. oraz zadania Rady N. W. F.". Program rządu na okres najbliższy obejmuje: 1) Przeprowadzenie ustawy o w. f. 2) Podniesienie w. f. w szkolnictwie (zwalczanie obojętności, podniesienie w. f. do godności przedmiotu zrównanego z innemi). 3) Przygotowanie wychowawców, utw. Państwowego Instytutu W. F. 4) W. F. w społeczeństwie i reorganizacja hufców szkolnych, które ze stanowiska p. w. nie mają doniosłego znaczenia, większe zaś mogą mieć ze stanowiska w. f. Stowarzyszenia korzystające z pomocy rządowej będą za otrzymywane beneficja zobowiązane do świadczeń na rzecz państwa. Akcję tę będzie się prowadzić przy pomocy instruktorów w. f., oficerów i cywilnych. Kursy techniki sportów i gier w oparciu o odpowiednią zaprawę gimnastyczną. Rozwój gier ruchowych. Święta w. f. Próby o odznakę sportową. 5) Organizowanie komitetów, któreby stanowiły podstawę współpracy społeczeństwa i organów państwowych na polu w. f.

Ppułk. S. G. Kiliński, nacz. wydz. hygj. szk. i w. f. w Min. W. R. i O. P., referował „Wytyczne projektu ustawy o wychowaniu fizycznem". Dawny projekt został z Sejmu wycofany głównie ze względu na niewłaściwe nastawienie zasadnicze ducha ustawy na p. w. zamiast na w. f. i braki w zakresie wskazań wychowawczych.

Wytyczne nowego projektu: 1) w. f. obowiązkowe we wszystkich szkołach od 6 r. życia, 2) dla młodzieży pozaszkolnej w. f. w stowarzyszeniach upoważnionych, wedł. programów państwowych, 3) etatowi instruktorzy i profesor w. f. danej uczelni będą prowadzili w. f., 4) książeczki w. f., nadzór fachowy i lekarski nad w. f., 5) świadectwa z ukończenia w. f. konieczne przy wszelkich dyplomach i staraniach o posady rządowe i samorządowe, 6) obowiązek gmin dostarczania, urządzania, konserwowania boisk, 7) pomoc dla stowarzyszeń — kontrola nad niemi.

Dr. St. Kopczyński, nacz. wiz. hygj. szk. w Min. W. R. i O. P., referował „O w. f. w programach szkolnych i o zamierzeniach władz oświatowych w tej dziedzinie". 1) Min. będzie popierać wysiłki samorządów przy wznoszeniu budynków dla szk. powsz., aby posiadały sale i boiska. Specjalne zasiłki na boiska. 2) Zwiększenie ilości godzin w. f. do 3 tygodniowo we wszystkich szkołach, nie licząc godzin na popołud. gry i zabawy. 3) Podnoszenie poziomu nauczycieli w. f. Każdy nauczyciel szk. średn. winien wykazać się umiejętnością prowadzenia gier i zabaw ruchowych oraz znajomością jednego sportu. 4) Poprawa bytu nauczycieli w. f. 5) Instruktorzy okręgowi w. f. 6) Pomoc dla stowarzyszeń świadczących na rzecz młodzieży szkolnej. 7) Budowa domów wycieczkowych, noclegarnie po szkołach. 8) Szczególne poparcie sportu wodnego, specjalne fundusze na te cele. (c. d. n.).

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI HARCERSKICH DRUŻYN MORSKICH ODBYTA W WARSZAWIE W DNIU 3 KWIETNIA 1927 ROKU

Z inicjatywy Głównej Kwatery została przez Naczelnika G. K. zwołana konferencja w sprawie drużyn morskich z porządkiem obrad:

1. Zagajenie; 2. Regulamin drużyn żeglarskich i morskich; 3. Próby w drużynach żeglarskich i morskich; 4. Udział w II Międzynarodowym Zlocie drużyn morskich w Kopenhadze w 1927 r. 5. Zawody pływackie, wioślarskie i żeglarskie — harcerskie w Polsce w r. b.

Porządek uzupełniono punktem 6) Obozy instruktorskie morskie.

W konferencji wzięli udział: Kapitan marynarki Stanisław Kosko, z Dep. Morsk. Min. P. i H., Dr. J. Jakóbkiewicz, Komendant Hufca Syberyjskiego, Wejherowo, dh K. Michałowski, op. drużyny w Lipnie, H. Śniegocki, Komendant Chorągwi Poznańskiej, F. Gabryelewicz, drużynowy I Dr. „Wilków Morskich" w Poznaniu, Cz. Surma, dr. II Dr. Morskiej w Poznaniu, E. Heil, dr. Dr. Żegl. w Przemyślu, A. Malicki, zast. Dr. Żeglarskiej w Przemyślu, W. Bublewski, hufcowy z 39 Warsz. Dr. Harc., W. Olędzki, dr. Ursynowskiej Druż. Harc. Żeglarskiej, J. Klimosiński z Ursyn. D. H. Ż., J. Giertych dr. Akadem. D. H. im. Bolesława Chrobrego w Warszawie, M. Do-

rywalski, referent hufca Suwalskiego w G. K. M., S. Czaplewski z G. K. M., A. Hermel, kier. wydz. morskiego G. K. M., i K. Ch. Poznań, T. Sopoćko, sekretarz Z. H. P. do spraw zagranicznych, St. Sedlaczek, Naczelnik G. K. M., jako przewodniczący.

Wyniki konferencji charakteryzują rezolucje:

1. Przedstawiciele harcerskich drużyn morskich zebrani w dniu 3 kwietnia 1927 r. z radością stwierdzają, że w wielu miejscowościach Harcerstwo przystąpiło już do zorganizowania się w drużyny i zastępy morskie. Środowiska: Poznań, Warszawa, Łomża, Brześć n/B, Przemyśl, Bydgoszcz, Brzeziny na Śląsku, Ursynów, Lipno, Suwałki, Pułtusk, Włodzimierz oraz w Wejherowie Hufiec Syberyjski — przeprowadzają ćwiczenia żeglarskie i związane ze sportem wodnym. Zastępy te i drużyny mają już za sobą cały szereg wyczynów, obozów i wędrówek żeglarskich. Instruktorskie żeglarskie obozy nad morzem Hufca Syberyjskiego i Poznańskich „Wilków Morskich" ze znaczną ilością krótszych i dłuższych wycieczek na morze, wycieczka „Wilków Morskich" Poznańskich — Toruń — Gdynia, z Przemyśla wycieczka Sanem — i Wisłą do Gdańska i Gdyni, oraz Sanem i Wisłą do ujścia Narwi i wgórę do źródeł w Puszczy Białowiekiej, z Brześcia n/B wycieczka 3 harcerzy w zrobionej własnoręcznie płaskiej łodzi do Gdańska, Gdyni i nawet na Hel, wycieczka 39 W. D. H. z jeziora Wigry, Czarną Hańczą, kanałem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, i Wisłą do Warszawy, oto dorobek żeglarski Harcerstwa Polskiego w r. 1926, nie licząc całego szeregu wycieczek, o których bliższych wiadomości nie mamy.

2. Przedstawiciele harcerskich drużyn żeglarskich i morskich zgłaszają na VII Zjazd Walny Z. H. P., jako wniosek nagły rezolucję:

„Z. H. P., biorąc pod uwagę znaczenie, jakie dla Polski posiada dostęp do morza, oraz wyzyskanie dróg wodnych, przystępuje do organizowania drużyn morskich na szerszą skalę. Z. H. P. wzywa młodzież, aby przez uprawianie sportów wodnych, zwróciła uwagę na stronę naszego morza i bogatych przestrzeni wodnych, a temsamem wytworzyła powszechny pęd ku morzu i zrozumienie znaczenia żeglarstwa, ze względu na jego wartości wychowacze, ekonomiczne i polityczne".

3. Zebrani proszą gorąco wszystkie drużyny, a także poszczególnych harcerzy, interesujących się sprawami organizowania żeglarstwa rzecznego i harcerstwa morskiego, aby skierowały do Naczelnictwa w Warszawie wiadomości o dokonanych już pracach w zakresie sportu wodnego, jak również i wszelkie istniejące w tym zakresie projekty.

4. Zebrani proponują G. K. M. powołanie Komisji, celem opracowania programów i instrukcyj dla drużyn morskich. Do Komisji proponują druhów: Dra Jakóbkiewicza, kpt. Koskę, Hermela, Olędzkiego, Bublewskiego, Heila.

5. Jako wytyczne prac Komisji konferencja ustala: a) jedność typu drużyn morskich, z tem, że drużyny „żeglarskie" i „morskie" stanowią etapy rozwojowe analogiczne do drużyn „przygotowawczych" i „harcerskich".

b) trzy stopnie drużyny morskiej: próbna, żeglarska, morska.

c) pięć stopni młodzieży, obejmujących okres, odpowiadający okresowi od młodzika, aż do najwyższego stopnia młodzieży.

6. Konferencja zwraca się do środowiska Bydgoskiego z propozycją zorganizowania, łącznie z obchodem dziesięciolecia, pokazów i ewentualnie zawodów z zakresu sportów wodnych i żeglarskich.

7. Konferencja, uznając ogromną doniosłość udziału Harcerstwa Polskiego w II Międzynarodowym Zlocie Skautów Morskich w Kopenhadze dla rozwoju żeglarstwa i sportów wodnych w Polsce, oraz dla propagandy Polski zagranicą, zwraca się do władz Naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego z gorącą prośbą o pomoc w zorganizowaniu wyprawy do Kopenhagi i wyraża nadzieję, że władze państwowe, zawsze dla Harcerstwa okazujące przychylność — i tym razem swej pomocy użyczą. (W związku z tą rezolucją dodajemy, że stwierdzono możliwość wysłania 1 obsady z I Drużyny Morskiej w Poznaniu i 2 obsad Hufca Wejherowskiego.

Organizację wyprawy do Kopenhagi powierzyła Główna Kwatera komendzie Chorągwi Poznańskiej. Poznaniacy wybierają się do Kopenhagi własną łodzią morzem).

8. Konferencja uznaje za pożądane przyjęcie przez drużyny morskie następujących zasad:

1) organizacja pracy drużyn morskich powinna polegać na rozpoczęciu od nauczenia swych członków pływania;

2) do łodzi wiosłowej może być dopuszczony harcerz, który potrafi przepłynąć połowę szerokości rzeki, na której odbywają się ćwiczenia, względnie odpowiednią odległość na stawie lub jeziorze;

3) do łodzi żaglowej może być dopuszczony harcerz, który potrafi przepłynąć całą szerokość rzeki, na której odbywają się ćwiczenia i odpowiednią odległość na stawie lub jeziorze oraz umie wytrwale wiosłować;

4) uwzględnienie należyte wiadomości o morzu, o wybrzeżu Polski historycznej i o Bałtyku wogóle, a nadto wiadomości o drogach wodnych polskich, a szczególnie o ujściu Wisły;

5) uprawianie sygnalizacji nietylko Morsea, ale semaforycznej i flagowej morskiej;

6) uczenie orjentowania się według gwiazd, oś nieba i główne konstelacje, umiejętności dokładnej posługiwania się kompasem, znajomość róży wiatrów;

7) uprawianie rybołóstwa.

9. Konferencja uznaje potrzebę ustalenia bandery Harcerstwa Polskiego.

10. Konferencja uznaje potrzebę ustalenia munduru i oznak Harcerstwa Morskiego i zwraca się do Z. H. P. z prośbą o rozpisanie konkursu.

11. Konferencja zwraca uwagę drużynom morskim na celowość starania się o dzierżawę odpowiednich terenów na Helu, dla stałych podstaw obozów nadmorskich (informacje w Głównej Kwaterze).

W sprawie kursu Instruktorskiego wyrażono opinję, że ze względu na nieustalenie szczegółowych wytycznych programowych oraz ze względu na zaabsorbowanie przygotowaniami do Zlotu w Kopenhadze, kursu instruktorskiego w tym roku urządzać nie należy, natomiast jest wskazanem urządzenie obozu morskiego z programem kursu przygotowawczego do instruktorskiego. Dr. Jakóbkiewicz podjął się przyjąć kilkudziesięciu harcerzy na taki kurs, który zorganizuje na Helu w lecie r. b.

Jako termin następnej konferencji proponuje się połowę października b. r. z programem:

1. Referat Dr. Jakóbkiewicza o celach i wytycznych pracy harcerskich drużyn morskich.
2. Sprawozdanie Komisji do opracowania prób i instrukcji.
3. Sprawozdanie ze Zlotu w Kopenhadze.

II Międzynarodowy Zlot skautów morskich w Kopenhadze

31 lipca — 14 sierpnia 1927.

Skauci będą zakwaterowani w ciągu pierwszego tygodnia na okręcie, w ciągu drugiego u mieszkańców Kopenhagi. Przywozić z sobą namiotów, przyborów do gotowania i jedzenia nie potrzeba, natomiast zaleca się wziąć z sobą łodzie, kajaki i t. p. Opłata za udział w Zlocie wynosi 1 funt szterl. na głowę, płatny przy przybyciu. Opłata ta obejmuje wszystkie koszta pobytu w ciągu całego Zlotu, łącznie z utrzymaniem, przejazdami etc.

Tytoniu i spirytualjów nie wolno przywozić. Inne przedmioty są wolne od cła.

Naskutek specjalnego zarządzenia duńskiego ministra spraw

zagran. wizy na paszportach zbiorowych będą bezpłatne. Bilety kolejowe za pół ceny norm.

A. **Zawody zespołów.**

Każdy kraj reprezentuje jeden lub więcej oddziałów z 8 skautów i dowódcy. Suma lat, wyłączając dowódcę, nie może przenosić 128 lat. Żaden skaut, wył. dowódcę, nie może być starszy ponad 18 lat.

I. Wyrobienie ogólne. Punkty za dokładność, ogólny wygląd, umundurowanie, wyprawa, dyscyplina, duch (trwanie przez cały zlot).

II. Wyścig łodzi. Czterowiosłowe łodzie okrętowe, 800 metrów. Suma lat wioślarzy do 64, dowódca może uczestniczyć tylko jako sternik. Łodzi dostarczą na miejscu.

III. Regaty. Żaglówki (with permanent rig) mają przebyć kurs trójkątny, w każdej łodzi dowódca i 3 skautów. Wiek nieograniczony. Łodzi dostarczą na miejscu.

IV. Zawody nawigacyjne. Łodzie jak w II. Każda otrzyma mapę z oznaczonemi 7 bojami. Każda łódź ma odnaleźć 4 boje. Czas maksymalny będzie określony przy starcie. Wiek nieograniczony. Dowódca musi uczestniczyć.

V. Sygnalizacja. Każdy oddział dzieli się na sekcje po 2, numerowane przez dowódcę 1, 2, 3, 4. Depesza z 6 razy po 5 niezależnych liter będzie podana sekcji I, która przesyła ją przy pomocy kodeksu międzynarodowego (sygnały flagami) do sekcji 2, która posyła do 3 przy pomocy sygnal. Morse'a. Sekcja 3 do 4 semaforami (2 chorągiewki), 4 do centralnej (sędziowie) kluczem telegraficznym. Odległości między stacjami nie mniej 100 m. Oznaczy się maximum czasu. Dowódca nie może uczestniczyć.

VI. Przeciąganie liny. Łodzie i wiek jak dla II. Końce lin przymocowane do ruf dwóch łodzi, umieszczonych po przeciwległych stronach liny granicznej. Zadanie: przeciągnąć przeciwnika przez linę graniczną. Dowódca może sterować.

VII. Zabawy przy ognisku. Śpiewy, deklamacje, muzyka, pokazy. Program wesoły lub poważny.

VIII. Przedstawienia. Każdy oddział daje 2, jedno na wodzie (w porcie), jedno na lądzie (na wolnem powietrzu w lesie). Może uczestniczyć cały oddział, lub część. Przedstawienie trwa 5—10 minut. Program wesoły lub poważny, o ile możności powinien ilustrować zwyczaje narodowe lub morskie.

IX. Zawody kajaków. Każdy oddział może być reprezentowany: przez dwa kajaki po 1 skaucie w każdym, lub przez 1 kajak z 2 skautami. Dopuszczalne wszelkie typy kajaków. Ciężkie kajaki będą miały trochę trudności z przebyciem kursu, ponieważ 12 poważnych przeszkód będzie po drodze, trwającej około 10 godzin. Punkty będą dawane za: 1) Wyprawa (lekkość, praktyczność, taniość), 2) Wiosłowanie (wiosłem kajakowem). Tylko dla kajaków odpow. typu. Ponad 800 m., 3) Żeglowanie. Tylko dla odp. kajaków. Kurs trójkątny. 4) Wywracanie: a) Tylko dla kajaków z szczelnym pokładem (typ eskimoski). Skaut ma wywrócić swój kajak, przywrócić go do normalnego stanu, wsiąść i jechać dalej. b) Z kajakami innych typów: skaut (skauci) mają zeskoczyć do wody i wejść z powrotem. Zawody odbędą się na głębokiej wodzie, uczestnicy muszą być dobrymi pływakami. 5) Transport. Zwróci się uwagę na szybką i praktyczną akcję przy pokonywaniu przeszkód. 6) Gotowanie. Zawodnik weźmie z sobą przybory do gotowania i jedzenia i będzie dla siebie gotował w czasie przejażdżki. Żywność w stanie surowym zostanie dostarczona.

Zawodnicy muszą polegać na własnych siłach. Dowódcy nie mogą uczestniczyć.

B. **Zawody indywidualne.**

8 skautów z każdego oddziału wylosuje zadania. Żaden nie może wziąć więcej zadań, niż 2. Dowódca nie uczestniczy.

I. Mistrz do wszystkiego. Skauci otrzymują trochę materjału, np. 20 cm. grubego drutu, 2 korki, 1 metr sznura, puszkę blaszaną. Punkty za najlepsze i najbardziej pożyteczne przedmioty sporządzone w ciągu 1½ godz. przy pomocy dowolnego noża.

II. Pierwsza pomoc (2 sk.). Zadanie jednakowe dla wszystkich będzie polegało na bandażowaniu. Oddział ma mieć apteczkę polową.

III. Praca z linami. (2 sk.) Rozpowszechnione węzły i połączenia; splatanie, zakończanie, chwytanie.

IV. Sporządzanie żagli (2 sk.) łącznie z cerowaniem i olinowaniem.

V. Ocenianie wysokości i odległości (2 sk.) przedmiotów widzianych poprzez wodę.

VI. Obserwacja i wnioskowanie; do ćwiczeń używać przykładów z „Scouting for Boys".

VII. Pływanie i ratownictwo wodne (3 sk., po 1 na każde zadanie). 1) pływanie 100 m. styl dowolny, 2) nurkowanie (w koszuli, krótkich i skarpetkach) 3 m. za ciężarem 50 kg., 3) ratownictwo (ubranie jak 2). Płynąć 10 yardów dla uratowania chłopca 15 lat, ubranego w koszulę i krótkie. Przeciągnąć go w wodzie 25 m. (ratowanemu nie wolno się opierać, ani dawać pomocy ratującemu). Metody dowolne. Zadania będą losowane.

Uwagi ogólne.

Zawody A III, IV, IX nie są obowiązkowe, inne obowiązkowe.

Literatura.

Organizatorzy proszą o przywiezienie wszelkiej literatury, dotyczącej ruchu Skautów Morskich w danym kraju.

Tytoń.

Det Danske Spejderkorps prosi o niepalenie w ciągu całego zlotu przynajmniej w miejscach publicznych.

Wyprawa polska.

Wyprawę polską organizuje Komenda Chorągwi Poznańskiej, przy której istnieje Wydział Morski, spełniajacy obowiązki Wydziału Morskiego G. K. M.

podał **St. S.**

ST. SEDLACZEK.

Co mówią o Harcerstwie liczby?

I. Ustalenie liczb.

Nasza statystyka jest bardzo niedokładna mimo wszelkich starań centrali. Ani w drużynach, ani w komendach potrzeba „policzenia się" nie jest dostatecznie zrozumiana, a nawet jeżeli jest zrozumienie — niema środków, umiejętności. Coś nie coś jednak zrobiono i pewne podstawy do wniosków są. Trzeba jednak rozpocząć od skorygowania liczb dotychczas ogłoszonych.

W sprawozdaniu N. R. H. za rok 1926 podałem tablicę IV „Ilość drużyn m. i harcerzy w latach 1920—1926". Tu wyjaśnię jak powstała.

Dane **za rok 1920** odnoszą się do spisu z 1.III.1920, patrz „Harcmistrz", r. 1920, nr 4—12, przyczem uzupełniono je co do Śląska danemi z sprawozdania N. R. H. za okres 1918—1920. W Brześciu wliczone 3 drużyny, 125 harcerzy okr. mińskiego.

Dane **za rok 1921** wg. spraw. N. R. H. za okres 1.I.1921—1.IX.1921.

W Ch. Łódzkiej policzono w ilości drużyn 13 dr. Hufca Nowo-Radomskiego, przyczem brak danych, ilu było w tych drużynach harcerzy. W Ch. Białostockiej wykazano tylko dane z Hufca Suwalskiego, zresztą danych brak. W Zagłębiu Dąbr. policzono 14 dr. i 610 harc. Hufca Częstochowskiego oraz 26 dr. okręgu Sosnowieckiego, z którego co do ilości harcerzy brak danych.

Dane **za rok 1922 i nast.** odnoszą się do 31.XII. każdego roku; za rok 1922 zaczerpnięte z Kalendarza Harcerskiego na r. 1924 (poprawione błędne sumy na stronicy 136 i 137); za r. 1924 wg. V sprawozd. N. R. H., za rok 1925 wg. VI spr. N. R. H. Dane na 1.I.1922 i na 1.IV.1922 patrz także „Ognisko" rok 1920, Nr 20.

Poprawki. Wobec niekompletności danych ogłoszonych staramy się je uzupełnić przypuszczalnemi na podstawie danych posiadanych z lat poprzednich i następnych. Jeżeli wiemy, ile było w danym roku drużyn w pewnej Chorągwi (lub części) a nie wiemy ilu harcerzy, przyjmujemy ilość z roku poprzedniego lub z następnego, zależnie od tego, która jest mniejsza. Uważamy, że po wprowadzeniu takich poprawek otrzymamy liczby bardziej zbliżone do stanu faktycznego, jednak i one nie są dokładne. Jak dalece niedokładną jest statystyka harcerska widać np. z porównania danych z r. 1922 i 1924. W r. 1922 na 829 drużyn mamy 31.785 harcerzy, w r. 1924 na 887 drużyn tylko 25.274 harcerzy. Trudno przypuścić, aby przy wzroście ilości drużyn o 58, ilość harcerzy zmalała o 6.511!

Przyjąwszy wyżej opisaną zasadę poprawek, przeprowadzamy je poniżej:

Rok 1921. Harcerze: Brześć dodać 1431, Łódź 335 (różnica 2730—2395), Poznań 2231, Zagłębie 581 (1191—610), suma poprawki 4578.

Drużyny: Brześć dodać 24, Pomorze 50, Poznań 67, Śląsk 48, suma poprawki 189.

Rok 1925. Dane z sprawozdania 1925 r. Korygujemy na zasadzie później otrzymanych materjałów z Ch. Białostockiej, Poznańskiej i Śląskiej. Ponadto wprowadzamy poprawki: Drużyny: Radom dodać 27, Warszawa 11, suma poprawek 38. Harcerze: Radom dodać 529, Warszawa 393 (3432—3039) suma poprawek 922.

Rok 1926. Drużyny: do danych tablicy II dodać: Brześć 22, Kielce 9, Lublin 2, Łódź 11, Wołyń 5, Śląsk 47, suma poprawki 96. Harcerzy: 1148 i Śląsk 293, suma poprawki 1441.

Po przeprowadzeniu tych poprawek otrzymamy ogólną sumę drużyn w r. 1925 — 877, w 1926 — 1014; harcerzy i instruktorów w 1925 r. — 26.4333, w 1926 — 29.175.

GŁOSY I ECHA

Bardzo na czasie...

Głos dhny Uklejskiej w Hcm. nr. 4, str. 64, p. t. „O dziesiątem prawie i „prawie przebaczenia" jest bardzo cennym przyczynkiem do..... psychologji dyskutowania.

Pisałem (w Hm. N 3, str. 37): „są instruktorzy Z. H. P. propagujący od kilku lat zniesienie abstynencji od tytoniu i alkoholu; przed dwoma laty był nawet zgłoszony w tej sprawie wniosek.... na zebraniu instruktorskiem sprawę abstynencji, a bodaj i czystości seksualnej — traktował jako rzecz do dyskusji, jeden z kierowników pewnego środowiska harcerskiego. ....Otóż wyraźnie powiadam: Organizacja, która odrzuci X punkt prawa nie będzie Harcerstwem, choćby tę nazwę przywłaszczyła sobie".

Druhna Uklejska pisze: „za rzecz całkowicie nieoczekiwaną, ale równie niemożliwą uważam zestawienie nakazu czystości w ścisłem tego słowa znaczeniu... i abstynencji od alkoholu i tytoniu w jednem zdaniu, ba: pod jedną wspólną kategorją, pod — ewentualnie jedno rozstrzygnięcie!... Nie chcę widzieć złej woli w tem zestawieniu, jakie nam przyniósł artykuł „Na czasie..."

Czytelnik musi te słowa wziąć jako atak na autora artykułu, t. j. na mnie. Przepraszam! Czy to ja w X punkcie prawa zestawiałem czystość z abstynencją? — albo — czy to ja traktowałem sprawę czystości jako rzecz do dyskusji? Zdaje mi się, że lepiej byłoby celować w tego co to czynił, niż we mnie, nieboraka. Tembardziej..

Tembardziej, że ja piszę „jeden z kierowników pewnego środowiska... na zebraniu instruktorskiem", a dhna Uklejska „czyta": „że gdzieś tam daleko młody pracownik rzeczy te zestawił..." i tembardziej — zapewniam — że było to bardzo blisko!

„Nie chcę widzieć złej woli" w takiem „czytaniu" i skierowywaniu ataku na tego, co zło wytyka, zamiast na zło, tylko stwierdzam: trudno jest uniknąć nieporozumień w dyskusji, nawet pisanej (a cóż dopiero, gdy się mówi, zwłaszcza na zebraniach licznych).

Jeszcze nie koniec!

Pisałem: „Jesteśmy harcerzami — obowiązuje nas Prawo i Przyrzeczenie... Ale jesteśmy ludźmi. Zdarza się, że prawo przekraczamy. Co wtedy? — jak się rehabilitować..." i podawałem pomysły: samooskarżenie; wyznanie przed Naczelnikiem lub komendantem, który miałby prawo przebaczania. „A może poprostu dobra spowiedź równowagę przywróci". (Tu nadmienię, że pomyliłem się, powołując się na Kodeks Honorowy odnośnie do pomysłu samooskarżania się).

Mea maxima culpa!

Pisałem to jako przykład nasuwających się zagadnień, więc b. krótko, dlatego może niedość jasno. Miałem na myśli prawo harcerskie, druhna Uklejska zaś, zasugestjonowana zagadnieniem czystości, sądziła, że mówię o Prawie Bożem i zwróciła uwagę, że „do przebaczania win i przywracania równowagi ustanowiona jest w kościele spowiedź". Przecież nie chciałem roli spowiedników wkładać na komendantów! Oczywiście, o ile przekroczenie prawa harcerskiego jest zarazem grzechem — droga przywrócenia równowagi jest wyraźna. Jest jednak, zdaje mi się, sporo przekroczeń prawa harcerskiego, które jeszcze nie są przekroczeniami Prawa Bożego, choćby wskazane przez dhnę Uklejską przekroczenie „sformułowanego przez nas samych postulatu abstynencji od alkoholu i tytoniu". I to jest dla mnie nierozstrzygnięte nadal: czy dobra spowiedź, w której tych przekroczeń się nie wyjawiało, bo nie są grzechami, — także co do nich „przywraca równowagę"? Jestem raczej skłonny mniemać, że nie. Wdzięczne pole do analizy zagadnienia można — i trzeba — niem się zająć mimo zastrzeżeń druhny Uklejskiej, tembardziej, że teza „jest rzeczą niedopuszczalną, by instruktor harcerski wglądał w sumienie" nie jest oczywistą i wymaga conajmniej wyjaśnienia.

St. Sedlaczek.

Z WYDAWNICTW

Klemens Jędrzejewski, **Pius XI na tle chwili dzisiejszej.** Płock, 1927, nakł. autora, 20 × 12, str. 16. Jest to przemówienie wygłoszone na Akademji Papieskiej w Płocku, 11.II.1927. Autor, nawiązując do uroczystości ku czci Ojca Świętego, tak blisko związanego z Polską, zastanawia się nad misją dziejową Polski, która była zawsze „najdalej wysuniętą na Wschód placówką rzymskiej chrześcijańskiej cywilizacji.... Ojcowie nasi z krzyżem wiary i pługiem pracy szli naprzód, znacząc swą drogę świątyniami i szkołami, zlewając się potem i krwią męczeńską, miłością zespalając ludy i wierzenia. Granica naszych ziem i wpływów była granicą prawdziwej cywilizacji". I nasze pokolenie jest świadkiem walki między Rzymem, a Moskwą; odegraliśmy już w niej wybitną rolę, zwyciężając w bitwie nad Wisłą— do rozegrania mamy bodaj ważniejszą walkę z wschodnim barbarzyństwem bolszewickiem, znów napierającem. „Rzym albo Moskwa — tertium non datur — Quo vadis Polonia?.... Anarchistyczno - materjalistyczną religję zniszczenia, jaką jest komunizm, może zwalczyć tylko idealistyczna religja katolicka, tylko karna organizacja Kościoła.... Wszystkie czynniki, które Kościołowi przeszkadzają, przeczą, tamują lub zwalczają — wszystkie te czynniki temsamem popierają komunizm, służą Moskwie.

...Naród nasz tylko wtedy wykona swe szczytne posłannictwo, jeśli jego wewnętrzna budowa będzie oparta o zasady nauki Chrystusowej. Wszystko, co rozbija jedność religijną narodu, jest szkodliwe. Otworzymy serca dla naszych nieszczę-

śliwych, błądzących braci, ale tolerancja ludzi nie powinna pociągać za sobą tolerancji idei, bo kto każdą ideę toleruje, ten nie ma przekonań, ten nie z pod naszego wielkiego znaku. Wszystko, co godzi w rodzinę, w szkołę, zatruwa duszę narodu. Wychowanie bez zasad religijnych — to buda jarmarczna sklecona z najrozmaitszych desek, którą lada wiatr obali". „Podstawą reformy społecznej jest naprawa dusz.... Droga udoskonaleń indywidualnych otwarta dla wszystkich, wielkich i małych, uczonych i prostaczków".

Zacytowaliśmy szereg myśli, aby zachęcić do przeczytania tej głębokiej i pięknie napisanej książeczki.

St. S.

St. Sedlaczek. **Bibljografja Harcerska,** wyd. Naczelnictwa Z. H. P. (Główna Kwatera M.), Warszawa, 1927, 22×12 TN. 28, cena 60 groszy.

Broszurę tę opracowano ze względu na potrzeby kursu korespondencyjnego G. K. M. Nie obejmuje ona całokształtu literatury harc., lecz tylko to, co autor uważał za pożyteczne w pracy kursu, równocześnie jednak nie poprzestaje na wymienieniu książek i broszur, ale podaje i artykuły z „Harcmistrza", co znacznie ułatwi zapoznanie się z materjałami w różnych dziedzinach. W dalszym ciągu będzie się opracowywało bibljograficznie wszystkie większe czasopisma harcerskie i pokrewne. **(Autoref).**

N. Z. H. P. Główne Kwatery, **Jak pracować w Starszem Harcerstwie?** Wskazówki metodyczne, programowe i organizacyjne dla zrzeszeń Starszego Harcerstwa. Warszawa wydawn. N. Z. H. P., kwiecień 1927, 13,5×9, 56 str. I część ideowa: cele i zadania St. H., deklaracja etyczno - społ. St. H. II Część metodyczno - programowa: metodyka; praca wewnętrzna (program, zebrania dyskusyjne, żywy dziennik), przykład programu pracy); praca społeczna (uspołecznienie, tereny pracy społecznej); wychowanie fizyczne: wych. fizyczne, przysp. wojskowe; wycieczki krajoznawcze; życie towarzyskie. III część organizacyjna: (organizacja wewnętrzna zrzeszeń, Koło Starszego Harc., Drużyna St. H., Zrzeszenia akademickie, księgowość i administr.; obowiązki zrzeszeń wobec Z. H. P., wskazówki przy organizowaniu zrzeszeń). Bibljografja. Ustęp na str. 51, zaczynający się od słów „powyższy regulamin służyć może dla drużyn...." aż do „Różnica zachodzi jedynie w rozdziale V Władze Drużyny", powinien być na str. 49, przed rozdziałem „zrzeszenia akademickie".

Wogóle djablik drukarski umiłował sobie widocznie St. H. „ozdabiając" broszurę sporą dozą omyłek druku.

Dr. Karol Stojanowski, **Rasowe podstawy eugeniki,** Poznań 1927, Skł. gł. M. Arct; 18,5×10,5, Str. 77.

Bardzo ciekawa praca starego harcerza sięga głęboko w dziedzinę jednostkowego i społecznego życia.

Eugenika należy do najmłodszych nauk. „Kto bodaj trochę poznał wyniki tego doświadczenia, jakie osiągnęli hodowcy koni, bydła albo psów, tego naprawdę musi ogarnąć szczery żal, że w dziedzinie hodowli ludzi zrobiono tak mało". Ojcem eugeniki jest Fr. Galton (1822 — 1911), który zdefinjował ją tak: „Eugenika jest to nauka zajmująca się wszystkiemi wpływami, które mogą poprawić oraz rozwinąć w kierunku dla społeczeństwa najkorzystniejszym wrodzone właściwości rasy". Społecznie wartościowe czynniki — to ludzie silni i zdrowi fizycznie oraz uposażeni zdolnościami umysłowemi. Zwiększenie ilości tych ludzi w społeczeństwie, to centralne zagadnienie i cel eugeniki. Da się on uskutecznić, jeżeli stworzymy takie warunki życiowe, w których ludzie zdolni będą mogli w młodszym wieku wchodzić w związki małżeńskie i zakładać liczne rodziny.

Autor daje krótki zarys rozwoju eugeniki i stanu jej obecnego także w Polsce, gdzie właściwie prawie nic w tej dziedzinie nie zrobiono, a następnie w kilku rozdziałach analizuje różne czynniki, które należy uwzględnić w rozważaniach eugenicznych. „O typach antropologicznych Polski" (patrz „Harcmistrz" 1924, Nr. 11 i 12. Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej).

„O ekspansjach i ruchach migracyjnych autor dowodzi działanie dziedziczności na człowieka.

„O doborach biologicznych: „Jedne typy antrop. mają możność silniejszego rozmnażania się, podczas gdy inne wymierają. Na tej substytucyjnej drodze może się zmienić w dość krótkim stosunkowo czasie skład każdego społeczeństwa".

O doborach społecznych: Poszczególne zawody gromadzą w sobie ludzi o podobnych konstytucjach; i w dziedzinie psychicznej istnieje wybitne zróżnicowanie rasowe; przypuszczać należy, że różne typy posiadają różne uzdolnienia; zróżnicowanie psychiczne decyduje o strukturze antropologicznej narodu oraz jego warstw kierowniczych. Rozmieszczenie zatem składników rasowych w poszczególnych sferach społecznych nie jest tylko dziełem procesów historycznych, a tem mniej przypadku. Decydują tu przy ogólnej tężyźnie fizycznej zdolności umysłowe. Autor cytuje badacza niemieckiego Lenza: „obecnie po wojnie światowej i po całym szeregu rewolucyj, w których Żydzi odegrali kierowniczą rolę, podniesie się ich położenie społeczne i ekonomiczne i zajmą oni w Europie północnej i Ameryce, miejsce utrzymane dotychczas przez typ północno-europejski", a potem dodaje: „że uczeni niemieccy mają w swoich twierdzeniach najzupełniejszą słuszność, o tem żadnego Polaka nie trzeba przekonywać, Polska bowiem jest typowym krajem, w którym za wyjątkiem Wielkopolski, żydzi odgrywają rolę polskiego stanu średniego i wyższego, np. w Małopolsce ludność żydowska oddawała się rozmaitym zajęciom w następującym stosunku proc.: rolnictwo 1,6 proc.; — przemysł 28,5 proc.; handel 61,4 proc.; urzędy i zawody wolne 17,1 proc.... Kwestja żydowska w Polsce należy do centralnych zagadnień eugeniki polskiej... u nas gra idzie naprawdę o istnienie narodu jako takiego!

Wpływ środowiska na człowieka: Wpływ środowiska istnieje, nie jest on jednak wszechmocny, jak dowodzą niektórzy; zadaniem badań naukowych jest m. in. odgraniczyć wpływy środowiskowe od rasowych.

Możliwości ekspansji narodu polskiego „Naród, tylko osiągnąwszy pożądane dla jego rozwoju warunki, daje jednostce jaknajszersze możliwości rozwojowe". Należy popierać dobory, któreby polepszyły majątek narodowy w ludziach pod względem ilościowym, a przedewszystkiem jakościowym. Powinniśmy utrzymać za wszelką cenę wysoki przyrost naturalny, jest to kwestja naszego bytu politycznego, a nawet narodowego. Około trzech miljonów ludzi możemy zmieścić w miastach na miejsce Żydów, którym powinno się ułatwić emigrację. Ludność niektórych województw można jeszcze w dwójnasób zwiększyć (da to ok. 6 miljonów), licząc jeszcze na możność wyżywienia 1 miljona więcej przez wzrost przemysłu, handlu i żeglugi, rozwój gospodarki rolnej — uzyskujemy 10 miljonów, o które możemy powiększyć liczbę narodu polskiego. Możemy też zastosować do Polaków tezę Lenza: „Na wschodzie znajdują się najbardziej realne możliwości co do przyszłości narodu niemieckiego i lepiej będzie, jeśli rok rocznie wyemigruje tam miljon Niemców, aniżeli nie mieliby oni wogóle przyjść na świat".

Z aktualnych polskich zagadnień selekcyjnych: Jedynie wyższe kulturalnie warstwy tworzą wartości kulturalne. W współczesnej Polsce jest do rozwiązania problem — w pewnem ujęciu — szlachectwa: nie można sobie wyobrazić silnej organizacji państwowej, opartej tylko na płatnych funkcjonarjuszach, musi się mieć pewną liczną kadrę ludzi, przywiązanych do państwa i związanych z niem wartościami natury bardziej ideowej, które bezsprzecznie więcej reprezentuje tytuł, aniżeli pensja. Człowiek lubi uznanie za pracę, pracuje lepiej i intensywniej, spodziewając się uznania i nagrody. Te przyczyny i pewnego rodzaju sprawiedli-

wość stawiają sprawę zorganizowanej i celowej selekcji na wokandę. Należałoby wyłowić elementy najzdolniejsze i możliwie zdrowe fizycznie i nadać im ad personam tytuł analogiczny do szlacheckiego, związany z pewnemi przywilejami prawno-politycznemi. Dla rodzin tej nowoczesnej eugenicznie sformowanej szlachty należałoby wprowadzić duże renty dziecięce, umożliwiające wychowanie.

Mówiąc o zmianach narodu pod względem jakościowym, autor wypowiada wątpliwość, co do celowości asymilowania żywiołu ruskiego, jako mniej wartościowego, a jest kategorycznie przeciwny asymilowaniu Żydów, ze względu na to, że przechrzty mogą zmienić zupełnie fizjognomję narodu, a zwłaszcza jego wyższych warstw, a także dlatego, że Żydzi ani pod względem fizycznym, ani umysłowym — mimo całej autoreklamy — nie są nabytkiem eugenicznie pożądanym.

W końcu tego rozdziału porusza autor zagadnienie takiej organizacji wychowania, aby było ono czynnikiem selekcyjnym. Tu należy podkreślić rolę współzawodnictwa, zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych w Polsce przez Bykowskiego. Ważny jest także eugenicznie ogólny pogląd na świat. Wpływ skrajnie materjalistycznej doktryny socjalistycznej obniża ilość urodzin; katolicy wg. badań niemieckich wykazują o wiele większy przyrost naturalny, aniżeli protestanci.

Pracę dopełnia literatura przedmiotu.

Zwracamy uwagę na tę pracę, pełną śmiałych myśli, zasługujących na przedyskutowanie, oczywiście bowiem nie wszyscy ze wszystkiem co pisze autor łatwo się zgodzą.

St. S.

Kpt. Marjan Kurletto i Czesław Rębowski. Gry sportowe. (koszykowa, siatkowa, szczypiorniak, hazena, palant amerykański), Warszawa 1927, Warsz. S-ka Wydawn. Orient R. D. Z. East, w nagłówku „Związek Strzelecki", str. 176, 13,5×9. Zanim podamy fachową ocenę, sygnalizujemy ukazanie się tego podręcznika, współautorem którego jest druh Rębowski, kierownik w. f. w Komendzie Chorągwi Stołecznej i współpracownik G. K. M. Zwraca uwagę piękna forma zewnętrzna, liczne fotografje i rysunki.

Dr. Czesław Wroczyński: Znaczenie zagadnienia alkoholizmu, odb. z „Harcmistrza", nakł. Naczeln. Z. H. P., Warsz. 1927, 16×10, str. 15, cena 20 groszy.

Henryk Glass, Zamach bolszewizmu na młodzież, dokumenty, „Dobra Prasa", Warsz.—Płock 1927, 14×10, str. 142 z bibljografją i streszczeniem francuskiem i angielskiem. Na tle treściwego zarysu „ideologji", organizacji i metod bolszewizmu wogóle, kreśli autor obraz komunistycznej działalności wśród młodzieży, sporo miejsca poświęcając zestawieniu pseudoskautowych organizacyj bolszewickich ze skautingiem. Wartość wielką nadaje pracy metoda przyjęta przez autora w oświetlaniu dążeń komunistów i charakteryzowaniu ich: daje głos wybitnym przywódcom, cytuje uchwały, wyjątki z pism. Niechaj otwierają się oczy spokojnym obywatelom, spokoju pożądającym, i spokojnie drzemiącym!

Widziało się, czytało i słyszało niejedno o bolszewikach, a mimo to książka Glassa jest rewelacyjna, tak oświetla ostremi błyskami całą bezdeń cynizmu, ohydy moralnej absolutnych władców nieszczęsnego ludu rosyjskiego.

Każdy dorastający i starszy harcerz, każdy Polak powinien ją przeczytać — i przemyśleć, jak organizować obronę. M. Ł.

Walka międzynarodówki bolszewickiej z religją, przeł. z franc. H. Krzemieniecka, Warsz. 1927, wyd. Zjedn. Pols. Stow. Rzp., 16×10, str. 35.

Walka z bolszewizmem, miesięcznik, zeszyt 1, maj 1927, wyd. St. Łoś, red. H. Glass. Cena zeszytu 1 zł., zawiera następujące działy: 1) Akcja III Międzynarodówki, 2) Akcja antibolszewicka, 3) W Rosji Sowieckiej, 4) Błyski prawdy, 5) Notatki bibljograficzne.

KRONIKA

Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe w Harcerstwie. W G. K. M., pod przewodnictwem dha Naczelnika, powstała stała Komisja do spraw W. F. i P. W. w składzie: dhowie: H. Glass, A. Heidrich, Cz. Rębowski, W. Olędzki, K. Wojtczak i M. Krawczyk. Pierwsze zebranie tej Komisji w dn. 29.III.27 ustaliło wytyczne pracy Wydziału Wychowania Fizycznego jak następuje:

1. Statystyka i propaganda w piśmie: zebranie danych o dotychczasowych poczynaniach w poszczególnych środowiskach harcerskich, prowadzenie stałego działu W. F. w „Harcmistrzu" i „Harcerzu" oraz prasie sportowej nieharcerskiej, a także w Kalendarzu Harcerskim.

2. Kształcenie i dobór ludzi poświęcających się W. F. w Harcerstwie: instruktorski kurs W. F.; udział harcerzy w obozach letnich; obsadzanie stanowisk referentów W. F. przy Chorągw., odprawa tych referentów podczas Zielonych Świąt.

3. Sport w Harcerstwie: zrzeszenie istniejących HKS oraz tworzenie nowych; poparcie harcerskich imprez sportowych oraz udziału harcerzy w imprezach sportowych nieharcerskich; ułożenie programu ewentualnych mistrzostw lub świąt sportowych harcerskich i realizacja tegoż.

4. Ustalenie sposobów prób i pomiarów sprawności fizycznej, ewentualne umieszczenie ich w harcerskich próbach na stopnie i sprawności, a także ogólna rewizja programów prób na stopnie i sprawności harcerskie w stosunku do W. F.

Na drugiem z kolei zebraniu Komisji W. F. i P. W. przy G. K. M. ustalono ogólne wytyczne dla prac wydziału W. F. G. K. M. jak następuje:

I. Jako podstawę, od której zacząć należy prace nad ożywieniem wychowania fizycznego w drużynach, uznano codzienną 15 minut. gimnastykę harcerzy oraz gry i zabawy ruchowe na wolnem powietrzu. Tą drogą rozbudzić można zainteresowanie ćwiczeniami cielesnemi; tą drogą rozruszać codziennie zgnuśniały nocą organizm i przygotować go do większych wysiłków; tą drogą wreszcie dostarczyć niezbędne minimum ruchu młodym i rzeźkim z natury swej organizmom.

W celu zrealizowania tego punktu będzie położony jaknajsilniejszy nacisk na codzienną gimnastykę oraz gry i zabawy ruchowe na tegorocznych obozach. Nadto w „Harcmistrzu" podawane będą osnowy 15-minutowej gimnastyki, a w „Harcerzu" opisy i wskazówki do gier i zabaw ruchowych.

II. Ze starszą młodzieżą harcerską należy prowadzić gry sportowe o silniejszym charakterze współzawodniczym. Wydział W. F. G. K. M. ustali, jakie gry należy przedewszystkiem propagować, oraz opracuje projekt rozgrywek o mistrzostwa Chorągwi i Związku. Latem, na obozach, również należy położyć na gry te większy nacisk.

III. Próby na stopnie harcerskie mają być związane z pewnem minimum sprawności fizycznej. Należy zatem przejrzeć regulamin oznaki sportowej i dostosować ją w całej rozciągłości, lub z pewnemi zmianami do wymagań na stopnie harcerskie, przyczem uzyskanie oznaki sportowej nie będzie częścią próby na stopień, lecz warunkiem dopuszczenia do takiej próby.

IV. W celu wytworzenia organizacji, którąby mogła występować do współzawodnictwa w mistrzostwach Polski, należy poprzeć organizację harcerskich klubów sportowych oraz dążyć do utworzenia związku tych klubów. Nadto należy zwrócić się do drużyn starszo-harcerskich, aby one podjęły prace nad usportowieniem się, przez co mogłyby zastąpić HKS.

Ogólnie zatem linja pracy Wydziału W. F. biegnie od codziennej 15-minutowej gimnastyki przez gry i zabawy ruchowe, przez gry sportowe i sporty do osiągnięcia pewnej sprawności fizycznej przez cały ogół harcerski, co osiągnie się przez związanie wymagań oznaki sportowej z próbami na

stopnie harcerskie; — z drugiej zaś strony temi samemi drogami do wytworzenia organizacji emulacyjnej, zdolnej wystąpić do każdych zawodów sportowych. A więc ćwiczenie cielesne dla jaknajszerszych mas harcerskich, specjalizacja dla jednostek wyrastających ponad innych w celu umożliwienia i harcerzom ubiegania się o tytuły mistrzów Polski.

Dziesięciolecie Harcerstwa na Pomorzu ma się odbyć b. uroczyście. Z tej okazji odbędzie się w Toruniu w czasie od 26 czerwca do 3 lipca b. r. zlot drużyn męskich. Ze względu na doniosłe znaczenie propagandowe dla Pomorza Komenda Chorągwi Pomorskiej pragnie zgrupować większą ilość młodzieży harcerskiej i zaprasza na ten zlot instruktorów i młodzież harcerską z całej Polski. Najpóźniej do 15 maja b. r. należy zawiadomić K. Ch. Pomorskiej (Toruń, Podmurna 62), ilu harcerzy i instruktorów przybędzie z danej Chorągwi. Bardzo pożądanem jest, by każda grupka przywiozła z sobą własne namioty.

Kursy wych. fiz. dla stow. w ośrodku Warszawa zamierza M. S. Wojsk. uruchomić w maju i czerwcu dla instruktorów: a) 3 tyg. dla Zw. Mł. Wiejskiej (30 czł.) b) 2 tyg. dla Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (30 czł.), c) 4 tyg. kurs dla Związku Strzeleckiego (50 czł., w tem 20 kobiet).

Uczestnicy kursów otrzymają zakwaterowanie i wyżywienie na koszt M. S. Wojsk.

Wydział w. f. Komendy Chor. M. Stołecznej i H. K. S. Varsovia wystąpiły jeszcze w lutym b. r. do kierownictwa ośrodka z prośbą o urządzenie kursu w. f. dla Harcerstwa.

Osobiste. W dn. 27 lutego b. r. w kościele parafjalnym w Białobrzegach odbył się ślub dha H. Krzesińskiego z p. Z Solarską. Młodej parze szczęść Boże!

II Święto tańców narodowych odbędzie się 25 czerwca dla wilcząt i 2 lipca dla skautów i wędrowców w Gillwell Parku.

Nowy ośrodek kursów i obozowania powstał (ale nie u nas, lecz) w Anglji w Youlbury, koło Oksfordu, z fundacji Arthura Evensa, znanego archeologa.

Oznaki odwiedzenia zagranicznych krajów wprowadziła angielska Główna Kwatera w formie minjaturowych flag danego kraju. Obowiązują następujące przepisy: 1) Nie mniej niż połowa drużyny musi wziąć udział w wizycie zagranicą. 2) Miniaturowa flaga odwiedzonego kraju musi być właściwego kształtu i materjału, można ją nabyć w dziale dostaw G. K. 3) Przymocowuje się ją dookoła drzewca sztandaru drużyny, poniżej sztandaru. Do drzewca sztandaru narodowego przypinać jej nie wolno. 4) Jeżeli wizytę organizowało hrabstwo lub okręg, może odpowiednią flagę przybić na drzewcu swego sztandaru. 5) Dla wizyt w Międzyn. Schronisku w Kandersteg są osobne flagi zielone z napisem „Kandersteg". 6) Dopuszcza się tylko 1 flagę z 1 kraju. 7) Wizyta nie może być krótsza niż 1 tydzień; muszą być podane dowody nawiązania braterskich stosunków. (The Scouter).

Jedność wilcząt — skautów — wędrowców w drużynach angielskich podkreśla zarządzenie ustalające jednakowej barwy chustki na szyję dla członków wszystkich wyżej wymienionych sekcyj jednej drużyny. (The Scouter).

Numer niniejszy wychodzi z kilkodniowem opóźnieniem, chcieliśmy bowiem umieścić obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Walnego oraz jego uchwały.

Niestety, z przyczyn technicznych od Redakcji niezależnych nie udało się nam tego uskutecznić.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Składka członka wspierającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 zł rocznie. Składka instytucyj — członka współdziałającego conajmniej 20 zł według deklaracji.

Wpisowe na rzecz związku Drużyny i K. St. H. 5 zł. K. P. H. 10 zł od 1 delegata na Zj. W. t. j. od każdych 50 członków; członkowie czynni przodownicy 2 zł.

Pogłówne młodzieży na rzecz Związku 60 gr. rocznie; Pozyskujcie członków współdziałających.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: St. Czapiewski, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.